Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 22. Rzeszów, dnia 25 maja 1930 Rok III.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

Redakcja i Administracja ul. 3-go Maja L. 8. Konto P. K. O. Nr 404.116 — Telefon Nr. 18

Pryw. męska Szkoła przemysłowa w Rzeszowie.

Na 10-lecie odzyskania Niepodległości naszej Ojczyzny prywatna inicjatywa postanowiła chwilę tę uczcić założeniem szkół zawodowych tak potrzebnych w Rzeszowie. Założono Towarzystwo prywatnej męskiej szkoły przemysłowej. Statut Towarzystwa zatwierdził Urząd Wojewódzki dnia 1 września 1928 r. L. B. P. 7223/1928. Celem Towarzystwa jest utrzymanie szkół zawodowych w Rzeszowie.

Przez cały rok 1929 starano się o fundusze i przygotowywano się, by, gdy nadejdzie chwila odpowiednia szkoły otworzyć. Dzięki poparciu Rady miejskiej przeznaczono dla szkół zawodowych budynek szkolny im. Jachowicza przy ul. Lwowskiej.

Od września otwarte będą: szkoła zegarmistrzowska i szkoła blacharska.

Nauka w tych szkołach będzie całodzienną t. j. trwać będzie od godz. 8 do 4 po południu. Tygodniowo godzin będzie 46 z tego na warsztaty przypada godzin 30, na przedmioty naukowe godzin 16. Przedmiotami nauki będą religja, j. polski, nauka o Polsce współczesnej, rachunki, geometrja, technologja, rysunki wolnoręczne i geometrja, pisanie, ćwiczenia cielesne.

Na II i III kursie nauka się zmienia przez dodanie rachunków kupieckich, buchalterji, korespondencji. Nauki praktycznej w warsztatach udzielać będą zawodowi instruktorzy, o których Towarzystwo czyni starania.

Po ukończeniu trzech lat nauki uczniowie muszą poddać się egzaminowi końcowemu tak z przedmiotów teoretycznych jak i z pracy zawodowej. Uruchomienie tych szkół wymaga ze strony członków Wydziału wielkiej pracy. Chodzi głównie o fundusze potrzebne na zakupno warsztatów, narzędzi i maszyn. Towarzystwo jednak jest pełne nadziei, że tut. Obywatelstwo, wszystkie Towarzystwa, wszystkie Cechy, Korporacje i osoby chętne pospieszą Towarzystwu z pomocą przez ufundowanie cegiełek w postaci warsztatów, narzędzi i t. d. Nazwiska fundatorów będą wypisane na wieczną pamiątkę na murach szkoły.

Mieszkańcy Rzeszowa słynęli z ofiarności na cele publiczne, dlatego nie każde miasto poszczycić się może tyloma własnym kosztem wzniesionemi budowlami jak Rzeszów.

Towarzystwo ma niepłonną nadzieję, że mieszkańcy Rzeszowa chętnie pospieszą z pomocą Towarzystwu do spełnienia jego celów, bo szkoły będą służyć dla młodzieży wszystkich rodziców bez różnicy wyznań i narodowości.

Niech echo tak pięknie obchodzonej uroczystości 10-lecia odzyskania naszej Niepodległości nie minie głucho, lecz niech pozostawi po sobie trwałą pamiątkę w postaci szkół zawodowych.

Celem ułatwienia publiczności wpisywania się na fundatorów i na członków Towarzystwa wymieniono firmy w odezwach, które mają prawo przyjmowania wpisów.

Uroczystość 3 maja w organizacjach „Strzelca".

WOLA RAFAŁOWSKA.

Uroczystość ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja miała przebieg następujący: Rano wszyscy członkowie wzięli udział w uroczystem nabożeństwie w tutejszym kościele parafjalnym. Uroczystość sama odbyła się wieczorem w sali szkolnej, gdzie przygotowano wieczorek. O godz. 19-tej zebrała się ludność w sali szkolnej, gdzie Komendant oddziału Hebda Klemens wygłosił referat o znaczeniu Konstytucji 3-go Maja 1791 r., porównując ją z obecnemi stosunkami.

Po referacie młodzież szkolna odegrała sztuczkę amatorską p. t. „Król chłopków" a członkowie oddziału Strzelca odegrali komedję Sienkiewicza „Zagłoba swatem", która zrobiła duże wrażenie na słuchaczach.

STRASZYDLE.

Oddział Strzelca w Straszydlu obchodził uroczystość w dniu 3-go Maja z następującym programem:

O godz. 6 rano zbiórka oddziału. Miejscowa orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę i Nie rzucim ziemi. Następnie udano się na nabożeństwo do kościoła.

Po nabożeństwie zorganizowano pochód do krzyża Konstytucji, gdzie wygłosił okolicznościowe przemówienie Komendant oddziału Charak.

Po przemówieniu miejscowa ludność i dziatwa szkolna przeszła w pochodzie wraz z orkiestrą przez wieś, — wieczorem odbyło się przedstawienie w budynku szkolnym.

W następnym dniu urządzono zabawę strzelecką, gdzie na miłej pogawędce i godziwej rozrywce spędzono wieczór.

PRZYBYSZÓWKA.

Strzelcy oddziału Przybyszówka na uroczystość ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja o godz. 6 rano zgromadzili się w sali szkolnej.

Po sformowaniu oddziału odmaszerowali do domu gminnego, gdzie za staraniem Kierownika szkoły dzieci szkolne urządziły poranek. Na program składały się śpiewy i deklamacje, poczem wszyscy zebrani udali się do kościoła na nabożeństwo. Na czele maszerował oddział Strzelca z orkiestrą Straży pożarnej oraz miejscowa ludność.

Po nabożeństwie rozejście się do domów.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie, odegrane staraniem Koła młodzieży w budynku gminnym.

W sprawach rzesz. rękodzieła.

I.

Gdyby można powiedzieć, że rękodzieło rozpłynie się kiedyś z jednej strony w wielką manufakturę, lub wielki przemysł, — w falangę robotniczą z drugiej strony, możnaby tę część społeczeństwa traktować, jako warstwę przejściową, której istnienie ograniczone co do czasu — może za tą rzekomą prowizorycznością swoją pociągać też mniej skrupulatne jej traktowanie. Tak jednak nie jest i tak nie będzie.

Rękodzieło posiada swój bardzo znaczny zakres działalności, w której go wielki przemysł nie zastąpi.

Przedewszystkiem sam d z i a ł r e p e r a c y j n y produkcji przemysłowej utrzyma go w wielkim stopniu. Również s p e c j a l i z a c j a w y r o b u, który ma być dostosowanym do indywidualnej tylko — a w każdym razie do niemasowej potrzeby, wymagać będzie zawsze rękodzielnika. Przy innych jeszcze licznych względach sam fakt, iż rękodzieło może i powinno rozwijać się w **przemysł artystyczny**, nie do zastąpienia przez maszyny, wytwarza dla rękodzieła szeroki zakres działania i liczne możliwości.

Dlatego to nie można rękodzieła traktować lżej, niż inną pracę zawodową, nie należy obniżać troski o jego rozwój, o zapewnienie egzystencji jego przedstawicielom.

Rękodzielnicy, rozwijający zawód swój po większych miastach, zazwyczaj posyłają dzieci swe do szkół średnich i wyższych i w ten sposób oddają ich do zawodów, wymagających mniejszego lub większego przygotowania inteligentnego.

Rękodzielnicy najczęściej, choć nie zawsze, uważają to za awans w rodzinie i temu należy przypisać fakt, że warsztat rękodzielniczy bardzo rzadko przechodzi z generacji na generację, jak się to bardzo często dzieje z firmami kupieckiemi, że nie wytwarzają się pewne tradycje rękodzielnicze, z których mogłyby być bardzo wielkie korzyści, a dzieje się tak, że przeciętnie każdy, warsztat rękodzielniczy jest nowością indywidualną, a nie w rodzinie przekazywaną.

Żeby to ostatnie mogło mieć miejsce, należałoby starać się o rozwój szkolnictwa facho-

wego, któreby znowu mogło dzisiejszą naukę terminatorską rozszerzyć i pogłębić, rękodzieło nauką tą niejako przyozdobić, pomódz mu dostać się na wyższy poziom produkcji, a tem samem do oddawania dzieci do zawodu zachęcić.

Obecnie falangi terminatorów w 90% rekrutują się z warstw włościańskich, zwłaszcza podmiejskich.

Chcąc zająć się sprawą rozwoju rękodzieła miejscowego — podajemy na razie wyciąg z regulaminu Komisji egzeminacyjnej czeladniczej dla wszystkich zawodów.

Z odnośnej treści okazuje się, **o jakie szczegóły wykształcenia fachowego** się rozchodzi. (W tym względzie zarządy rzeszow. szkół dopełniających będą mogły z treści tej korzystać i z takową uczniów zaznajomić).

II.

Wyciąg z regulaminu

Komisji egzaminacyjnej czeladniczej dla wszystkich zawodów, wydanego po myśli art. 154 ustęp 2 Rozporządzenia Prezydenta Rz. P. o prawie przemysłowem, przez Izbę Rzemieślniczą we Lwowie, na mocy uchwały Walnego Zebrania Izby z 24 lutego 1930 r. i zatwierdzonego przez Urząd Wojewódzki we Lwowie reskryptem z dnia 31 marca 1930 L. P. R. 399/30.

Właściwość Komisji. Uczeń może się poddać egzaminowi tylko przed miejscową właściwą Komisją Egzaminacyjną powołaną dla tego zawodu. O ileby nie było w siedzibie Komisji — Komisji dla danego zowodu, Prezydent przydziela kandydata najbliższej Komisji z danego zawodu.

Skład Komisji. Komisja skada się:

a) z przewodniczącego lub jego zastępcy, wybranych przez Walne Zebranie Izby rzemieślniczej.

b) z dwóch asesorów danego zawodu rzemieślniczego, wyznaczonych od wypadku do wypadku, przez przewodniczącego Komisji z listy ustalonych przez Walne Zebranie Izby Rzemieślniczej z grona samoistnych rzemieślników i z grona czeladników zatrudnionych w zawodzie co najmniej 5 lat po dniu złożenia gzaminu czeladniczego.

Przewodniczący, jako też członek Komisji egzeminacyjnej musi się wyłączyć ze składu egzaminacyjnego przy egzaminowaniu kandydata, jeżeli ten z danym egzaminatorem jest spokrewniony, lub spowinowacony. Tak samo musi się wyłączyć egzaminator' który jest pryncypałem lub opiekunem kandydata.

Termin i miejsce egzaminu. Przewodniczący Komisji Egzeminacyjnej po otrzymaniu podań petentów dopuszczonych do egzaminu, wyznacza termin i miejsce egzaminu. O terminie i miejscu egzaminu conajmniej na 14 dni wcześniej Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej zawiadamia pisemnie:

1. Kandydatów dopuszczonych do egzaminu
2. Członków Komisji egzeminacyjnej
3. *a*) Władzę przem. I Instancji, właściwą dla miejsca siedziby danej Komisji

b) Izbę Rzemieślniczą

c) Instruktora Korporacji przemysłowych

d) Dyrekcję miejscowej Szkoły dokształcającej zawodowej, a to celem ewentualnego wzięcia udziału w Komisji bez prawa zabierania głosu, lub wpływania na wynik egzaminu.

(Dokończenie nastąpi).

Statut
Organizacji Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Województw południowo-wschodnich.

Art. I. Organizacja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Województw południowo-wschodnich przystępuje pod powyższą nazwą do pracy w myśl ideologji Józefa Piłsudskiego, stawiając jako najwyższy cel:

Dobro i rozwój Państwa Polskiego, Narodu i Ludności całej, które uważa za identyczne.

Art. II. Działalność swą będzie prowadziła Organizacja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w duchu ideologji Wielkiego Budowniczego Polski, Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego uważa za swego duchowego Wodza.

Art. III. O. B. B. Województw południowo-wschodnich uważa za źródło swej organizacji wolę i mandat szerokich rzesz ludności, które oddały głosy na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Art. IV. Siedzibą O. B. B. jest Lwów, terenem zaś działania południowo-wschodnie Województwa tj. Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie.

Art. V. Do osiągnięcia swego celu zmierza O. B. B. w oparciu o całe społeczeństwo, które będzie organizowała do wspólnej pracy.

Zadanie swe będzie spełniała O. B. B. przez:

a) organizowanie społeczeństwa,

b) prowadzenie akcji prasowo-wydawniczej (wydawnictwa perjodyczne i nieperjodyczne),

c) urządzanie zebrań, odczytów, wieców i t. p.

Art. VI. Naczelnym organem O. B. B. jest Rada Naczelna, którą stanowi Koło Posłów i Senatorów Województw południowo-wschodnich, uważające się zarazem za działający na terenie Województw powyższych organ Klubu Posłów i Senatorów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Koło Posłów i Senatorów funkcjonuje na podstawie uchwalonego przez się regulaminu. Wybiera ono ze swego łona Prezydjum, w skład którego wchodzą Prezes, czterech do pięciu Wiceprezesów, Generalny Sekretarz, Skarbnik i jeden do trzech dalszych członków Prezydjum.

Radę Naczelną O. B. B. stanowi Koło przez cały czas trwania obecnego Sejmu, a także następnie aż do chwili wyboru nowych Posłów i Senatorów i ich ukonstytuowania się w Koło Posłów i Senatorów Województw południowo-wschodnich i utworzenia przez nie nowej Rady Naczelnej, której obecna Rada Naczelna odda urzędowanie.

Członek Koła Posłów i Senatorów występujący z grona jego członków — temsamem przestaje być członkiem Rady Naczelnej.

Art. VII. Prezes, lub urzędujący Wiceprezes, łącznie z Generalnym Sekretarzem lub drugim Wiceprezesem reprezentują O. B. B. na zewnątrz lub na wewnątrz i podpisują ważne pisma jego.

Art. VIII. Rada Naczelna:

a) kieruje pracami O. B. B.

b) mianuje i odwołuje członków Sekretarjatu,

c) zarządza i dysponuje funduszami O. B. B.

d) spełnia wszystkie prawnie dozwolone czynności, które uważa za wskazane w interesie organizacji.

Art. IX. Dla kierowania określonemi dziedzinami pracy — Prezydjum Rady Naczelnej może powoływać Delegatów, Mężów Zaufania, Referentów, Wydziały lub Koła, i opracowywać dla nich specjalne instrukcje i regulaminy.

(Dokończenie nastąpi).

Kochanowski jako humanista.

(Streszczenie wykładów prof. Dubasa, wygłoszonych przed przedstawieniami „Odprawy posłów greckich“ w dniach 5 i 6 kwietnia 1930 r.).

IV.

Ulubioną wreszcie lekturą Kochanowskiego były dzieła Seneki, dramaturga i filozofa, znanego wychowawcy Nerona. Wergiljus natomiast, nazywany przez całe wieki średnie największym poetą świata, nie znajdował u naszego poety poklasku. Kochanowski uważał jego największy utwór Eneidę i to zupełnie słusznie za przeróbkę obu utworów Homera t. j. Odyssei i Iljady i to przeróbkę o wiele niższą od oryginału. Pocóż się miał delektować kopją, gdy mógł się zachwycać oryginałem, znając tak dokładnie greczyznę.

Oczywiście podkreślam tu specjalnie lekturę poetów, opuszczając z rozmysłu jeszcze o wiele obszerniejszą lekturę prozaików, gdyż ci mniej oczywiście dawali natchnienia Kochanowskiemu jako poecie.

Prócz łaciny i greki nauczył się Kochanowski, bawiąc przez kilka lat z rzędu w Padwie, doskonale po włosku. Mimo to jednak, że i nieśmiertelne dzieło Danta znał, a Petrarką się zachwycał, a nawet epitaphium na jego cześć po łacinie napisał, mimo że w swych utworach próbował i terceny Dantego i sonetu Petrarki, nie dali mu jakoś ci włoscy poeci impulsu, by zaczął pisać w ojczystym języku po polsku, jak oni tworzyli po włosku, porzucając łacinę. I byłby prawdopodobnie został Kochanowski typowym poetą humanistycznym, piszącym wyłącznie po łacinie jak Janicki, Krzycki czy Sarbiewski, gdyby go losy nie zapędziły do Francji, do Paryża.

Tu nietylko poznał piąty swój język t. j. francuski, ale, co ważniejsze, zetknął się z grupą poetów francuskich, zwanych pod nazwą „Plejady“ i poznał nawet osobiście głównego jej reprezentanta Ronsarda. Podziw dla tego poety wyraził Kochanowski w jednym ze swych utworów w tym znanym okrzyku: „Ronsardum vidi“ (Ronsarda widziałem). **Oczarowany sławą, jaką się cieszył ten poeta u Francuzów, postanowił Kochanowski zdobyć podobne laury w swojej ojczyźnie; to zadecydowało o twórczości Kochanowskiego w języku polskim.**

Tradycja głosi, że już z Paryża przysłać miał do Polski ten prześliczny hymn: „Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?“ i że to ma być pierwszy utwór Kochanowskiego, pisany po polsku.

Po krótkim pobycie w Paryżu wraca do Polski i dostaje się na dwór Zygmunta Augusta. Prawdopodobnie należał do sekretarzy królewskich, nacoby wskazywał napis na jego grobowcu S. R. M. S. czyli Sanctae Regiae Maiestatis Secretarius (Sekretarz świętego majestatu królewskiego).

Tu na dworze królewskim zetknął się z najwybitniejszymi mężami ówczesnej Polski, a więc w pierwszym rzędzie z wielkim i powszechnie znanym hetmanam Janem Tarnowskim, który się nawet przez jakiś czas Kochanowskim i jego studjami opiekował, dalej z podkanclerzymi Padniewskim i Myszkowskim, nadto z magnatami takimi jak Wapowski, Radziwił, Firlej i Tęczyński, niedoszły zięć króla szwedzkiego Wazy, a przedewszystkim z największym w naszych dziejach kanclerzem, Zamojskim.

Tych kilka nazwisk wskazuje, w jakich sferach wtedy obracał się Kochanowski. Ceniony już wtedy jako wielki poeta tworzy za impulsem dworu i możnych panów w obu językach. Najczęstszemi utworami były oczywiście panegiryki, lub zamówione „epithalamia“ lub „epitaphia“, czyli utwory opiewające czyjeś zaślubiny lub pogrzeby.

Kochanowski czuł się jednak źle w tej atmosferze utworów na zamówienie, w tych prośbach znajomych, by ich nazwiska w swych utworach uwieczniał. Toteż w 45 roku życia, t. j. w roku 1575 opuszcza dwór królewski i osiada na stałe w swym rodzinnym majątku „Czarnolesie“, żeni się, gospodaruje i tworzy w tych ostatnich dziewięciu latach swego życia swe największe utwory polskie t. j. „Sobótkę“, przekłada „Psałterz“, pisze „Treny“, większość swych „Pieśni“, a także zamówioną przez Zamojskiego „Odprawę“.

Oczywiście i w tym nawet czasie powstają jeszcze niektóre utwory łacińskie, przeważnie jednak pisze teraz Kochanowski po polsku. Ale i w tych polskich utworach, nawet najbardziej subjektywnych, jak „Sobótka“ lub „Treny“ nawet i w nich nie może się pozbyć balastu filologicznego. Nawet w chwilach największego bólu w „Trenach“ pełno wspomnień mitologicznych, nazw antycznych i zapatrywań godnych Rzymianina lub Greka. To zaś jest chyba najlepszym dowodem, **że Kochanowski był** par excellens humanistą.

(C. d. n.)

Dokąd jechać z dziećmi na wakacje?

Na to pytanie odpowiem krótko — królestwem dzieci to Rabka.

Górskie zdrojowisko Rabka leży w Małopolsce zachodniej w Karpatach na słonecznem płaskowzgórzu 520 — 540 m. n. p. morza. Położenie wyjątkowo piękne wśród wysokich gór — Rabka zasłonięta od północy górą Luboń (1.023 m.) od zachodu Babią górą (1.725 m.) a od wschodu łańcuchem Gorców z Turbaczem (1.311 m.).

Rabka posiada klimat górski, łagodny, suchy. Odznacza się idealną czystością powietrza, małą ilością opadów, silną insolacją. Wiatry są nadzwyczaj rzadkie, mgły prawie nie istnieją.

Dzięki temu klimatowi oraz swoim źródłom mineralnym stanowi Rabka idealne zdrojowisko szczególnie dla wieku dziecięcego. To też co roku tysiące małych pacjentów leczy się tutaj, hartuje i uodpornia. Wszystko to wyrobiło Rabce zasłużoną nazwę — królestwa dzieci.

Klimat przez cały rok nadaje się do leczenia. Okoliczne góry pokryte są gęstemi lasami szpilkowemi (świerk, jodła). W centrum zdrojowiska znajduje się ogromny 100 morgowy park z lasem szpilkowym.

Klimat Rabki, obok źródeł solankowych stanowi największy atut leczniczy zdrojowiska.

Solanki rabczańskie otrzymane z 12 źródeł zawierają obficie chlorek-sodu, jodek-sodu, bromek-sodu, dwuwęglan-sodu, nieco żelaza i t. p. oraz emanację radu. Solanki należą do najsilniejszych nietylko w Polsce ale i w Europie. Solanki ze zdroju Rafaeli służą do picia a z innych zdrojów do celów leczniczych w formie kąpieli, zmywań, inhalacji, parówki i t. p.

Urządzenia lecznicze Zakładu dzięki niezmordowanej pracy obecnego współwłaściciela p. dr. Kazimierza Kadena, stoją na wysokim poziomie i obejmują: dział dla kąpieli mineralnych (solankowych), gazowych (mineralnych i zwyczajnych), oraz piaskowych. Dział dla kąpieli borowinowych ze specjalnemi urządzeniami dla okładów borowinowych i mułowych, oraz dla irygacji ginekologicznych (obszerna leżalnia wypoczynkowa) — dział dla zabiegów hydropatycznych dla mężczyzn i kobiet oddzielnie — dział parówki zwykłej i solankowej (masaże) — dział elektro-heljoterapji — djatermja, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, djagnostyczny dział mechanoterapji, dział inhalacyjny, wziewanie aparatowe i kabinowe, (solankowe, oleiste, aromatyczne, bez i z dodatkiem lekarstw) — oto litanja środków, a dalej okłady borowinowe oraz mułowe i masaże wykonuje się także i w mieszkaniach kuracjuszy. Szereg pensjonatów i zakładów wydaje kąpiele solankowe i gazowe w domu. Wszystkie działy prowadzone pod kierunkiem i nadzorem lekarzy specjalistów.

Wskazania lecznicze: choroby konstytucjonalne dzieci i młodzieży, krzywica, skaza wysiękowa, skaza limfatyczna i neurolimfatyczna, niedorozwój, niedokrewność, zołzy, schorzenia błon śluzowych, spojówek nosa, gardła, tchawicy, oskrzeli, gruczołów obwodowych i wewnętrznych, stawów, kości, błon surowiczych.

Następstwa chorób zapalnych ostrych: płuc, opłucnej, otrzewnej, stawów, układu nerwowego i t. p. U dorosłych wskazania analogiczne, poza tem choroby przemiany materji, artretyzm, otyłość, miażdżyca miernego stopnia, rekonwalescencja, wyczerpanie i t. p.

Przeciw wskazania: choroby nerek, poważna wada serca.

Przez cały rok ordynują rutynowani lekarze specjaliści chorób dziecięcych, wewnętrznych, chirurgicznych i nerwowych — między tymi są dwaj bardzo dzielni rzeszowiacy lekarz zdrojowy dr. Seweryn Nowosielski specjalista chorób wewnętrznych i dr. Artur Kopacz specjalista chorób dziecięcych, którzy co roku licznejszych pacjentów z Rzeszowa otaczają specjalną opieką.

(Dokończenie nastąpi).

Korespondencja.

Czudec, dnia 3 maja.

W dniu 3 maja dokonano w Czudcu uroczystego poświęcenia sztandaru szkolnego, ufundowanego przez Polaków-emigrantów zorganizowanych w Klubie „Zorza" w Newarku.

Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, ks. kanonik Błażej Stopa, poczem wygłosił stosowne, patrjotyczne przemówienie i odebrał od dzieci szkolnych ślubowanie na sztandar.

Następnie wygłosił płomienną mową kierownik szkoły, p. Władysław Nowakowski, w której podniósł ogromne przywiązanie do ziemi ojczystej tych Polaków, którzy wyjechali za ocean w poszukiwaniu pracy. Wyrazem tej właśnie miłości jest piękny i kosztowny sztandar, za który złożył na ręce delegatów „Zorzy" — Stanisława i Józefa Sitków, gorące podziękowanie.

Silne słowa, zaakcentowane momenty, znalazły zrozumienie wśród tysiącznych rzesz, a szczególne wrażenie sprawiły wśród reemigrantów, delegatów wspomnianego klubu.

Po przemówieniu przy dźwiękach hymnu państwowego, odegranego przez orkiestrę Straży pożarnej z Babicy, obniesiono sztandar przed frontem dziatwy szkół Czudca, Babicy, Wyżnego, Nowej Wsi czud. i Zaborowa.

Nader udatne śpiewy chóru szkolnego pod kierownictwem naucz. Wł. Kowala i deklamacje zakończyły tę podniosłą uroczystość, której wrażenie nie wnet przebrzmi w sercach i umysłach uczestników.

Wieczór tego samego dnia odbyła się wieczornica 3-majowa, którą zagaił naucz. St. Król. Po śpiewach i deklamacjach miejscowe Kółko amatorskie odegrało świetnie dwie komedyjki p. t.: „Kozłowickie Sherloki Holmesy" i „Ulicznik warszawski".

Atak epileptyczny.

Wieki żalą się na prowincjonalne, osobiste i ordynarne pieniactwo. Zawiedzione w swych obliczeniach i nadziejach t. zw. wielkości snują pasmo jadu, o którym sądzą, że jest zabójczym, a który w gruncie rzeczy jest tylko jawnym dowodem ich własnego rozstroju i niepohamowanej mściwości. Świadczymy się też wszystkiemi numerami „Gazety rzesz.", że nigdy nie przychodziło nam na myśl inicjować podobną robotę publicystyczną — oczywiście inną jest rzeczą, kiedy, zaczepiani najordynarniej w świecie, musimy odpowiadać tą samą bronią, a niemniej pamiętać, że uderzenie jest najlepszą repostą. Pozwalamy sobie zaś na tę uwagę ze względu na owe dusze, które, w przeczuleniu swem (a może tylko udawaniu), chciałyby do obu stron stosować tę samą miarkę oceny.

Nr. 20 „Ziemi rzesz.", poświęcony wspomnieniom dnia eucharystycznego, — uroczystości, symbolizującej miłość powszechną, wzywającej do życia wedle zasad katolickich, daje równocześnie w dwóch napastliwych artykułach przykład, jak sobie praktycznie miłość tę wyobrażają polityczni literaci „Ziemi rzesz." — (Zdaje się, że znają oni miłość tylko z obrazów filmowych, którą energicznie na szpaltach swego pisma reklamują).

Oczywiście, jakie źródło — taki prąd, a nawet cały strumień: osobistych i generalnych napaści. W zbliżającym się sezonie wyborczym można się ich spodziewać więcej, żeby jednak przysłowiowej irytacji piesków na księżyc zbyt wiele miejsca nie poświęcać, będziemy tylko co jakiś czas, sumarycznie, reagowali.

(Docinki ściśle osobowe określiliśmy już raz, jako produkt, godny stylu dawnego austrjackiego „Kasernhofblüthu" lub pańszczyźnianego parobka z czwartaku i te już zostawimy na rachunek charakteru i dobrego smaku swych twórców).

* * *

Nie szukając osób autorów wspomnianych wyżej artyk. „Ziemi rzesz." możemy przecież z dozą 99% prawdopodobieństwa, za głównych ich (obok innych) inspiratorów uznać pp. drów Niecia i Tałasiewicza:

Pierwszy prezentowałby szanownej publiczności w ich treści stałego kozła ofiarnego dla swoich smutków — drugi, dopatrując wszędzie dla siebie jakiejś spółdzielnianej konkurencji, przypominałby, w taki pośredni sposób, wszystkie Kuźnice, Składnice i t. p., którym patronuje.

Sądziliśmy dalej, że n. p. — skoro „Gospodarz" jest spółdzielnią, która przez długi czas znajdowała się pod zarządem dr. Juszczaka, niewątpliwie pupila (i koncypienta) dra Tałasiewicza, że przeto i ta spółdzielnia znajduje się w orbicie jego ojcowskiej troski. Z artykułu „Ziemi rzesz." dowiadujemy się jednak, że horyzont tych wzajemnych stosunków jest zamglony, co więcej dr. Tałasiewicz zapowiada co do nich rewelacje, więc na takowe czekamy. W dzisiejszym numerze, skoro w nim już zajęto się różnemi kwestjami fachowemi, moglibyśmy już podać charakterystyczną, fachowo handlową, przeprowadzoną u wstępu zasiewów z r. 1929 korespondencję Gospodarza i Składnicy, być może nie bardzo zajmującą, ale mogącą stanowić dla czytelnika początek nici Arjadny do wejścia w labirynt wzajemnych interesów tutejszych spółdzielni — jednak wobec zapowiedzi dra Tałasiewicza zostawiamy mu pierwszeństwo.

Wreszcie naogół zaznaczamy, że piana epileptyczna, musująca na wspomnianych artykułach „Ziemi rzesz." wzbudza dla cierpień, ją wywołujących, współczucie — za wskazaną tedy uważamy terapję powolną, kolejną dla wszystkich chorych i na różne ich chorób przejawy. Zastosujemy przeto rodzaj prądu przerywanego, by czytelników nie znudzić, — w treści naszej zastosujemy paralelę, by sprawy przedstawiały się dostatecznie plastycznie i dziś na tym wstępie kończymy.

KRONIKA.

Ofiary na kościół Poreformacki. W dalszym ciągu złożono na kościół Poreformacki następujące ofiary: P. A. Kamińska obraz, p. Ilgnerowa 2 dywany, N. N. 2 poduszki na ołtarz, p. Danielska obrus, p. Wysoczańska komplet bielizny liturgicznej, p. Turski świecznik do paschału, N. N. obrus, p. Lewicka 2 kandelabry, N. N. 100 Zł, p. Danielska za krzesło 15 Zł, p. Kudrzańska za krzesło 15 Zł, A. Mierzwa 5 Zł, Kasa Oszczędności m. Rzeszowa 2.250 Zł, Sodalicja Pań 100 Zł, p. Januszowa 15 Zł, Franciszek Kuźniar Krasne 15 Zł, plut. Szczeciński 14 Zł, kpt. Możdżeń 10 Zł, kapr. Kulczycki 5 Zł, plut. Gaweł 10 Zł, p. Ślusarzówna 5 Zł, N. N. 5 Zł.

Wszystkim ofiarodawczyniom i ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać"!

Ks. Franciszek Kisiel
Kapelan

Wizytacja. Prezes Okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie p. dr. Moszoro Dominik bawił w Rzeszowie dnia 19 b. m. na wizytacji tut. Urzędu pocztowego.

Otwarcie kina żołnierskiego, które powstanie swe zawdzięcza usilnym staraniom dowódcy 17 p. p. ppłk. Kaleńskiego, odbyło się w koszarach im. Kilińskiego przy ul. Pustej dnia 20 b. m. Publiczność wojskowa zapełniła szczelnie salę, przygrywała orkiestra 17 p. p. Wyświetlono dwa bardzo udatne filmy na tle życia wojskowego.

Egzamin dojrzałości. W dniach 12 — 16 maja odbył się ustny egzamin dojrzałości w państ. Gimnazjum II im. Stan. Sobińskiego pod przewodnictwem dyrektora zakładu, Lebiedzkiego Jana. Egzamin dojrzałości złożyli abiturjenci: Adamiec Bronisław, Batora Stefan, Bąk Bronisław, Bieda Bolesław, Bieniasz Wiktor, Brzozowicz Czesław, Cioch Henryk, Estlein Abraham, Frommer Manes, Godłowski Kazimierz, Grüss Mojżesz, Hajdaś Marjan, Hawlicki Tadeusz, Herzog Michał, Humeniuk Boryś, Ilgner Jerzy, Keller Adolf, Kloc Stanisław, Kmicikiewicz Juljan, Krajewski Wojciech, Lang Zdzisław, Majcher Stanisław, Moskwa Aleksander, Mühlrad Wolf, Nieder Meier, Pisarek Ludwik, Potoczny Franciszek, Pruc Eugenjusz, Schnee Jan, Silber Izrael, Sobala

Jan, Stepek Zygmunt, Świzdor Juljan, Tęcza Franciszek, Tryczyński Mieczysław, Wanicki Zygmunt, Wnęk Zbigniew, Zawadzki Władysław, Zdeb Marcin, Zuckhaft Leon.

Dnia 19, 20, 21 maja odbył się egzamin dojrzałości w Gimnazjum I pod przewodnictwem dyrektora zakładu Wawrzyńca Wilka. Świadectwo dojrzałości uzyskali: 1) Chęciński Tomasz, 2) Ciupak Marjan, 3) Dańczak Stefan, 4) Dornfest Eugenjusz, 5) Dressler Dezydery, 6) Goliger Juljusz, 7) Koza Kazimierz, 8) Kuliga Henryk, 9) Nazimek Wincenty, 10) Paśko Antoni, 11) Piela Stanisław, 12) Pisula Henryk, 13) Pustelak Józef, 14) Reich Izrael, 15) Schnee Karol, 16) Strasser Stanisław, 17) Szewc Zygmunt, 18) Świetlik Franciszek, 19) Warzecha Edmund, 20) West Salomon, 21) Wisłocki Marjan, 22) Zięba Jan, 23) Ziobro Kazimierz, 24) Zweigenbaum Samuel. 2 reprobowano.

Koncerty. W każdą niedzielę i święta będą się odbywały koncerty orkiestry 17 p. p. w ogrodzie miejskim. Wstęp 20 gr od osoby, 10 gr dla młodzieży. Początek o godz. 12·15.

Z Izby Rzemieślniczej lwowskiej. Jak się okazuje większa część uczniów jeszcze dotychczas nie jest obznajomioną z postępowaniem po ukończeniu nauki zawodowej. Izba Rzemieślnicza lwowska zwraca przeto uwagę, że uczeń ukończywszy naukę zawodową ma wnieść podanie do Izby Rzemieślniczej we Lwowie ul. Jagiellońska 1 — z prośbą o dopuszczenie go do egzaminu czeladniczego. Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo ukończonej nauki zawodowej, świadectwo szkoły zawodowej, własnoręcznie napisany życiorys, 2 fotografje i taksę egzaminacyjną w wysokości 31 złotych, t. j. 30 złotych jako właściwą taksę, a 1 Zł na wydatki pocztowe.

Ze sportu. Pogoń (Lwów) - Resovia 4 : 2 (3 : 0). Zawody o mistrzostwo kl. A. Pogoń pokazała grę naprawdę ładną no i skuteczną. Resovia zaś poza kilkoma ładnemi pociągnięciami grała gorzej niż zwykle. Winę tego ponoszą pomoce zwłaszcza prawy pomocnik, który niedosyć, że słabo gra, jeszcze się sili na „utrącanie". Tego rodzaju gracz tylko szkodzi drużynie, lepiej więc zastąpić go młodą siłą, zwłaszcza że w drugiej drużynie znajdzie się odpowiedni. Również i lewy obrońca jest już słaby, na pomoc skrzydłową jeszcze w ostateczności się nadaje, ale na obronę absolutnie nie! Teraz więc przed meczem z najsilniejszą drużyną „Lechją" powinien kapitan drużyny zmienić koniecznie pomoc, jeśli pragnie zdobyć choć jeden punkt dla Resovii. Przy takich pomocnikach skrajnych Resovia musi zawsze przegrać. Atak jest możliwy, bramkarz nienajgorszy, zostają tylko pomoce do zmiany i jeśli uda się kapitanowi lepsze pomoce zestawić, to i wynik musi być lepszy niż dotychczas.

O rozwoju sportu wśród szerokich warstw młodzieży świadczy fakt, że przy znanem w naszem mieście Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej męskiej w Rzeszowie zawiązała się sekcja sportowa piłki nożnej. Młoda drużyna ta rozegrała I. mecz footbalowy w Miłocinie bijąc drużynę uczniów Szkoły rolniczej, w stosunku 6 : 2 Zaś w niedzielę 18/V na boisku Bar - Kochby pobiła również nowopowstałą drużynę robotniczą w stosunku 7 : 4. Drużynie S. M. P. życzymy „Szczęść Boże"!

Wycofanie 5-złotowych biletów. Pięciozłotowe bilety państwowe z datą emisji 25 października 1926 r. tracą charakter prawnego środka płatniczego z dniem 30 czerwca 1930 r. Od dnia 1 lipca 1930 r. do dnia 30 czerwca 1932 r. bilety powyższe będą wymieniane przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe oraz oddziały Banku Polskiego. Po dniu 30 czerwca 1932 obowiązek wymiany tych biletów ustaje.

Pięciozłotowe bilety z datą emisji 1 maja 1925 r. wycofane z obiegu na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14 lutego 1929 r. będą wymieniane jedynie do dnia 30 czerwca 1931 r.

«Ruch Słowiański». Ukazał się nowy potrójny zeszyt »Ruchu Słowiańskiego« za pierwszy kwartał b. r. W znacznej części poświęcony jest prezydentowi Republiki Czeskosłowackiej T. G. Masyrykowi z racji niedawno obchodzonej ośmdziesiątej rocznicy jego urodzin.

O sędziwym jubilacie piszą: redaktor »Slovanského Prehledu« Adolf Černy w artykule p. t.: T. G. Masaryk i sytenza myśli czeskosłowackiej, Władysław Tadeusz Wisłocki roztrząsa temat: Masaryk a Słowiańszczyzna, kreśląc program słowiański Masaryka i tegoż realizację, zaś konsul Dr. Jan Jirasek omawia kwestję socjalną u Masaryka. Prezydentowi-jubilatowi poświęcone są oprócz tego dwa wiersze: znanej poetki czeskiej Anny Jiráskovéj - Peškovej i Zdzisława Kunstmana.

W części dalszej Henryk Batowski kreśli w artkule: Orchlicky a Mickiewicz swe uwagi o stosunku największego poety Czech do polskiego wieszcza, a prof. uniw. w Pradze Jerzy Horák w artykule: Porównawcze studjum literatur słowiańskich, polemizuje z poglądami na tę sprawę Dr. Józefa Gołąbka, wyrażonemi w jednym z poprzednich nrów «Ruchu Słowiańskiego». — W rubryce. Nasza ankieta przedstawia pseudonimowy autor (A. K.) swe poglądy na zadania Słowian w przyszłości.

W rubryce Sprawozdań bardzo ciekawe są notatki Ks. W. Kneblewskiego o Polakach w Jugosławji i Dr. L. Lenarda: Słowiańskie mniejszości narodowe w Jugosławji. Pozatem A. W. Kiełczyński przedstawia stan usiłowań o zbliżenie polsko - bułgarskie.

Zeszyt zamyka dział recenzyj i obfita kronika, omawiająca najważniejsze zjawiska z życia Słowian w pierwszym kwartale b. r.

Nr. 6 «Miesięcznika Literackiego», wychodzącego pod redakcją Aleksandra Wata, w znacznej mierze jest poświęcony pamięci niedawno zmarłego poety rosyjskiego, Włodzimierza Majakowskiego. Znajdujemy więc ciekawy Broniewskiego i Standego syntetyczny artykuł o Majakowskim pióra A. Wata, wiersze poświęcone Majakowskiemu, art. St. Wygodzkiego «Lewą marsz», ostatnie utwory Majakowskiego w przekładzie Wł. Broniewskiego; biografja Majakowskiego, jego list przedśmiertny. Pozatem w numerze zwraca uwagę artykuł A. Stawara, dając nowe podejście do zagadnienia Mickiewicza, zaktualizowanego przez Boya. Polemiczne są artykuły St. R. Standego «Europa w Polsce» oraz A. Stawara «Publicyście Drogi». W dziale recenzyj omówione są ostatnie wydawnictwa oraz sztuki teatralne. Kronika informuje o zagranicznym ruchu kulturalnym. Cena numeru 1 50 Zł.

OGŁOSZENIA.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr 45.